

Jak będą topić Donalda Trumpa?

25 marca 2016

Po zwycięstwie w nocy z 22 na 23 marca w prawyborach w stanie Arizona Donald Trump wzmocnił swoją bezwarunkową pozycję lidera w wyścigu prezydenckim wśród Republikanów: ma 739 głosów delegatów lipcowego kongresu partii z 1237 wymaganych. Ale jest pewien problem: Republikanie są gotowi zrobić wszystko, aby Trump nie był ich kandydatem, informuje kanał RT.[SN]

„Jemu przebaczą to, czego nie przebaczyliby innym – i obietnicę zbudowania muru na granicy z Meksykiem w celu powstrzymania nielegalnej imigracji, i seksistowskie uwagi na temat kobiet, i odwoływania się do takich „autorytetów” jak Mussolini” – mówi Andriej Loszczilin w materiale dla kanału RT. Trump nie boi się obiecać poprawić stosunków z Władimirem Putinem czy deportować z kraju 11 milionów imigrantów. „On przynajmniej jest liderem. Nie to, co mamy w kraju” – mówią obywatele.[SN]

Liczba „trumpomanów” rośnie, a wraz z nią rośnie także liczba „trumpofobów”, w tym także wśród bossów „Wielkiej Starej Partii”, mówi Loszczilin. Przeciwno niesystemowemu kandydatowi pracują nie tylko media sympatyzujące z Demokratami, ale także republikańska maszyna partyjna. Według niektórych danych na „antytrumpowską” kampanię skierowano prawie połowę przedwyborczego budżetu Partii Republikańskiej.[SN]

Liderzy republikanów uważają Trumpa za zdrajcę konserwatywnych wartości i populistę, który mobilizuje elektorat protestowy. Boją się go jako potencjalnie silnego lidera z autorytarnymi tendencjami, który może przełamać obecną strukturę partyjną i zaprowadzić w niej swojego rodzaju dyktaturę. Zwycięski marsz może być zatrzymany na Kongresie Partii, jeśli magnat medialny

nie zdobędzie bezwzględnej większości mandatów – tych właśnie 1237 delegatów zobowiązanych głosować na zwycięzcę prawyborów w pierwszej rundzie. Jednakże jeśli Trumpowi zabraknie chociaż jednego z ich głosów, kandydat tej partii będzie wybierany przez Kongres Partii Republikańskiej. A z drugiej tury prawie trzy czwarte delegatów są „wolni”, co oznacza, że mogą głosować na któregokolwiek z kandydatów.[SN]

Sam Trump oświadczył już, że próby usunięcia go intrygami z wyścigu są obarczone „zamieszkami”. „Wszystko sprowadza się do tego, że w Cleveland rozegra się zacięta bitwa, w której Trump ma realną szansę na wygraną” – powiedział Leonid Dobrochotow w rozmowie z RT. „On mówi, że przygotował strategię działania na wypadek drugiej tury głosowania, która pomoże mu osiągnąć sukces. On jest super profesjonalistą z punktu widzenia politycznego PR i doskonale trzyma się w bezpośrednich starciach z przeciwnikami, on ma dość wykwalifikowany zespół doradców. I do kongresu on podejdzie w pełni uzbrojony.”[SN]

Tymczasem organizacja AIPAC lobbingująca na rzecz Izraela wśród polityków w Stanach Zjednoczonych odcięła się od wypowiedzi Donalda Trumpa, który w trakcie wystąpienia przed członkami AIPAC ostro krytykował stosunek Barracka Obamy do kwestii izraelskiej.[A]

Walczący o republikańską nominację w wyborach prezydenckich Trump wystąpił podczas konferencji zorganizowanej przez AIPAC. W swoim wystąpieniu zapewniał, że przez całe życie był zwolennikiem i prawdziwym przyjacielem Izraela, uczestniczącym chociażby w 2004 r. w szczytowym momencie palestyńskiej Intifady Al-Aksa w manifestacji poparcia dla polityki izraelskiego rządu. Trump dodał, iż jego celem nie jest jednak schlebienie społeczności żydowskiej w USA, ale podejmowanie realnych działań na rzecz proizraelskiej polityki państwa amerykańskiego.[A]

Republikański polityk stwierdził, że jego priorytetem w tej kwestii jest zerwanie porozumienia nuklearnego z Iranem, które

jest w jego opinii katastrofalne dla Stanów Zjednoczonych, Izraela i całego Bliskiego Wschodu, bowiem odblokowuje ono aktywa państwa oskarżanego o wspieranie międzynarodowego terroryzmu, jednocześnie nie dając nic w zamian. Trump chce więc zneutralizować jakiegokolwiek wpływy Iranu w regionie, a także osłabić jego gospodarkę i zakończyć program nuklearny realizowany przez Teheran.[A]

Krytyka porozumienia z Iranem oznaczała jednocześnie ostry atak Trumpa na urzędującego prezydenta Barracka Obamę. Trump powiedział, że Obama w czasie swojej prezydentury udowodnił, iż jest najgorszą rzeczą jaka kiedykolwiek spotkała Izrael, ponieważ polityka Obamy i Hilary Clinton polegała na naciskach na przyjacielach USA i nagradzaniu wrogów tego państwa. Republikanin zwracał chociażby uwagę na dobre relacje Obamy z palestyńskim prezydentem Mahmudem Abbasem, choć w Palestynie ma rozwijać się kultura nienawiści wobec Żydów. Trump obiecał więc przeniesienie amerykańskiej ambasady do Jerozolimy oraz zmuszenie Palestyńczyków do uznania tego miasta za oficjalną stolicę Izraela.[A]

Choć część uczestników konferencji AIPAC nagrodziła Trumpa oklaskami, od jego słów odcięło się kierownictwo organizacji. Szef AIPAC Lillian Pinkus powiedział bowiem, że jego grupa lobbingowa odcina się od wystąpienia republikańskiego polityka, ponieważ mimo różnic politycznych z Obamą, AIPAC szanuje urząd prezydenta USA i nie może tolerować podobnych ataków. Wielu działaczy AIPAC miało z przykrością przyjąć wystąpienie Trumpa. Pinkus skrytykował jednocześnie osoby nagradzające Trumpa oklaskami.[A]

Na podstawie: rt.com, theguardian.com, haaretz.com, donalddjtrump.com

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Autonom.pl [A]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net